

Sygn. akt II W 794/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Płocku Wydział II Karny Sekcja ds. wykroczeniowych w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Kondziewski

Protokolant Magdalena Nowakowska, st. sekr. sąd. Ewa Śródka

w obecności oskarżyciela Marka Plisko ze Straży Miejskiej w Płocku

po rozpoznaniu dnia 28.07., 16.09.2015 roku sprawy przeciwko W. M. synowi E. i J. z domu D. urodzonemu (...) w P.

obwinionemu o to, że w dniu 24 września 2014 r. około godz. 9:45 w P. na ul. (...) nie zastosował się do znaku poziomego "powierzchnia wyłączona" obowiązującego na tej ulicy przez to, że wbrew zakazowi zaparkował pojazd marki D. o nr rej. (...)

- tj. o wykroczenie z art. 92§1 kw

ORZEKA:

1. Obwinionego W. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu wykroczenia, precyzując jedynie, iż obwiniony nie zastosował się do znaku P-21 "powierzchnia wyłączona", co stanowi wykroczenie z art. 92§1 kw i za to z mocy art. 92§1 kw wymierza mu karę 200 (dwustu) złotych grzywny;

2. zasądza od W. M. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania w sprawie w kwocie 100 (stu) złotych oraz 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty w sprawach karnych.

Sygn. akt II W 794/15

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 września 2014 roku W. M. przyjechał do (...) Szpitala (...) w P. samochodem marki D. o nr rej. (...). Z uwagi na brak wolnych miejsc parkingowych, zaparkował swój pojazd w miejscu, gdzie na jezdni widniało oznaczenie znakiem poziomym P-21 "powierzchnia wyłączona z ruchu" (vide k. 5). Powyższy stan faktyczny ujawnili funkcjonariusze Straży Miejskiej w P. około godz. 9:45.

W. M. nie był karany za wykroczenia, ani za przestępstwa (vide k. 20, 22, 26).

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia. Potwierdził jednak fakt, iż w dniu 16 września 2014 roku pozostawił samochód D. na jezdni na powierzchni wyłączonej z ruchu, tak jak zostało to uwiecznione na zdjęciu (vide k. 5). Obwiniony tłumaczył się jednak z tego tym, iż gdy ruszał samochodem z parking, ten uległ awarii i musiał go w to miejsce zepchnąć. Uczynił to sam, choć próbował zatrzymać przejeżdżający patrol straży miejskiej, który jednak nie zareagował. Przyznał też, iż w żaden sposób nie oznaczył pojazdu, czy to poprzez włączenie świateł awaryjnych, czy wystawienie trójkąta ostrzegawczego. Ponadto obwiniony usilnie przekonywał w swych wyjaśnieniach, iż jest tam parking dla obywateli, poza tym on sam wyznaczał to miejsce, będą (...) technicznym (...) (vide k. 38-39, 44).

Z kolei S. R. i T. O. - funkcjonariusze Straży Miejskiej, wskazali jednoznacznie, że wskazany wyżej pojazd był po prostu zaparkowany na powierzchni wyłączonej z ruchu z braku innych wolnych miejsc. Nic nie wskazywała, iż miałby on ulec awarii, bowiem nie był w żaden sposób oznakowany, a kierującego pojazdem nie było na miejscu, wtedy sprawa zostałaby wyjaśniona na miejscu (vide k. 44).

Analiza zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego prowadzi Sąd do jednoznacznego wniosku, iż obwiniony mimo umieszczonego na ul. (...) znaku P-21, po prostu samochód tam zaparkował i udał się do przychodni szpitala. Wskazują na to jednoznaczne zeznania świadków oraz pokrętnie, niewiarygodne tłumaczenia obwinionego co do powodów zatrzymania pojazdu. Wyjaśnienia obwinionego w tym względzie Sąd uznał za niewiarygodne. Obwiniony - jak sam przyznał - miał świadomość, iż pozostawił pojazd na miejscu wyłączonym z ruchu, jednak w ocenie Sądu wersję o awarii pojazdu wymyślił wyłącznie na potrzeby obrony przed sądem. Każdy bowiem przeciętny kierowca w sytuacji awarii pojazdu i konieczności pozostawienia go w miejscu niedozwolonym, włączyłby chociażby światła awaryjne, dla oznakowania w ten sposób pojazdu. Poza tym podjęłby próby uruchomienia pojazdu lub wezwania pomocy, obecny byłby zatem przy pojeździe. Tymczasem funkcjonariusze przy pojeździe nikogo nie zastali, a z pewnością w jego pobliżu musieli przebywać dłuższy czas, skoro sporządzili dokumentację zdjęciową, notatkę urzędową, poza tym ujawnili z pewnością więcej niezaparkowanych pojazdów. Gdyby było inaczej, sprawę wyjaśniliby na miejscu i z pewnością odstąpiliby od karania, mając na względzie taką wyjątkową sytuację. Na pewno też zareagowaliby na rzekome wezwania obwinionego do udzielenia pomocy w przepchnięciu pojazdu, gdyby jak twierdzi obwiniony przejeżdżali tamtędy - Straż Miejska przecież jest powołana nie tylko do zapewnienia porządku publicznego, ale też do udzielania pomocy obywatelom w sytuacjach nagłych, wyjątkowych. Świadczy to o tym, iż w chwili interwencji strażników około godz. 9:45, obwinionego w ogóle tam nie było.

Ponadto zwrócić należy uwagę, iż poza twierdzeniami o awarii pojazdu, obwiniony usilnie przekonywał, iż w miejscu gdzie zaparkował pojazd, jest po prostu parking dla obywateli, który sam wyznaczał. Podkreślić należy jednak, iż w tym zakresie obwiniony aż nadto zapędził się już w powoływaniu usprawiedliwień i jego twierdzenia są absurdalne, skoro przyznał, że namalowany na jezdni znak oznacza powierzchnię wyłączoną z ruchu. A jak wskazuje doświadczenie życiowe, kierowcy kontrolowani przez straż miejską czy też policję, albo broniący się przed sądem przed ukaraniem za wykroczenia drogowe w sytuacjach oczywistych, nadzwyczaj często bronią się absurdalnymi twierdzeniami o zasadach porządku ruchu drogowego, czym sami przekonując interweniujących czy też sąd o braku ich znajomości, albo po prostu o braku poszanowania dla nich, czym w ogóle kwestionują zasadność posiadania przez siebie samych uprawnień do kierowania pojazdami.

Sąd uznał za wiarygodne również dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, nie znajdując żadnych przyczyn by je zakwestionować.

Sąd zważył, co następuje:

Poczynione ustalenia wskazują na to, że obwiniony swoim zachowaniem na drodze, popełnił wykroczenie z art. 92§1 kw, według którego karze grzywny albo karze nagany podlega ten, kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu.

Zgodnie z § 90 ust. 5 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31.07.2002r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, **znak P-21 "powierzchnia wyłączona z ruchu"** oznacza powierzchnię drogi, na którą wjazd i zatrzymanie są zabronione. Tymczasem obwiniony nie zastosował się do tego znaku i w dniu 24 września 2015 roku zaparkował swój samochód D. w miejscu, gdzie zakaz ten obowiązywał. Zachowanie to jednoznacznie wskazuje, że obwiniony nie zastosował się do zakazu płynącego z umieszczonego na jezdni znaku, a więc popełnił zarzucane mu wykroczenie z art. 92§1 kw. Podkreślić przy tym należy, iż w ocenie Sądu obwiniony doskonale zdawał sobie sprawę z umieszczenia tam znaku i świadomie nie zastosował się do niego widząc inne pojazdy parkujące nieprawidłowo w pobliżu, a jedynie przed Sądem zasłaniał się raz awarią, raz twierdzeniami, że jest to parking. Podkreślić należy przy tym, iż wykroczenie z art. 92§1kw można popełnić zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie, np. przez nieuwagę - nie zauważywszy umieszczonego znaku. Skoro jednak ustalono

bezsprzecznie, iż w dniu zdarzenia znak zakazu P-21 był umieszczony na jezdni i doskonale był widoczny - jak wskazuje dokumentacja fotograficzna, to zasadnym jest uznanie obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu. Z odpowiedzialności zwalniałoby obwinionego jedynie ustalenie, iż zatrzymał samochód w ustalonym miejscu na skutek awarii i prawidłowo to zasygnalizował, stosownie do art. 50 ust. 1 pkt 2 lit. b) oraz ust. 2 pkt. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, poprzez włączenie świateł awaryjnych. Tymczasem w tym zakresie twierdzenia obwinionego Sąd uznał za niewiarygodne.

Wymierzając karę obwinionemu Sąd kierował się dyrektywami, o których mowa w art. 33 kw, mając świadomość, że karą sprawiedliwą jest jedynie taka, która uwzględnia we właściwej proporcji wszystkie wskazane tam dyrektywy. Sąd też miał na względzie, by kara wymierzona w stosunku do obwinionego spełniła swą rolę w zakresie prewencji ogólnej i odstraszyła potencjalnych sprawców takich wykroczeń. Przy ocenie społecznej szkodliwości Sąd wziął pod uwagę fakt, iż parkowanie pojazdów winno odbywać się tak, jak to założył zarządca drogi i wyraził to stosownym oznakowaniem, a każdy uczestnik ruchu bez względu na status społeczny i zawodowy winien do zasad tych dostosować się. Tymczasem parkowanie w sposób, jak uczynił to obwiniony, jest na ul. (...) nagminne i wynika z faktu, iż każdy chciałby zaparkować przy wejściu do przychodni nie zważając na ustalone oznakowanie. Zachowanie obwinionego zasługuje więc na stanowcze napiętnowanie.

Wziąwszy pod uwagę przedział, w jakim można wymierzyć grzywnę, fakt iż obwiniony nie był karany za wykroczenia drogowe ani za przestępstwa oraz po dogłębnej analizie okoliczności sprawy, Sąd doszedł do przekonania, iż adekwatne do popełnionego wykroczenia i jednocześnie sprawiedliwe będzie orzeczenie kary grzywny w kwocie 200 zł. Zdaniem Sądu wymierzenie kary nagany - wzięwszy pod uwagę nagminność takich zachowań, byłoby oczywiście niezasadne.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 118 § 1 kpw oraz na podstawie art. 3 pkt. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, zasądzając od obwinionego 100 zł zryczałtowanych wydatków postępowania oraz 30 złotych opłaty, nie dopatrując się okoliczności uzasadniających zwolnienie go od tego.